

święceniem, musi być nie tylko uczącym, ale i wychowawcą, nie może ani chwili zapomnieć o dążeniu do podniesienia godności i znaczenia swego stanu.

Jeżeli tym trzem warunkom odpowiadał, spełnił godnie swoje zadanie i posłannictwo, zyskując sobie wdzięczność społeczeństwa, które, niestety nie docierało dotąd ważności w życiu tego postępnika, który zajmuje nauczyciel. Nagrodę za jego wysiłki stanowiło dotąd przeważnie jedynie wewnętrzne zadowolenie, że spełnił swą obywatelską powinność. Zbyt skąpa to nagroda za trud i pracę, nie brak przecież między nauczycielstwem takich, którym ona wystarcza...

Z przyjemnością notujemy też fakt uczczenia przez ogół polskiego społeczeństwa zasług, jakie na niwie pedagogicznej położył w ciągu swej czterdziestoletniej działalności nauczycielskiej pan Stanisław Nowak. Jest to zapowiedź, że stosunki pod tym względem się zmieniają, że polskie społeczeństwo umie ocenić i należycie uczcić zasługi nawet tak skromnego pracownika, jakim jest nauczyciel szkół powszechnych.

Pan Stanisław Nowak zasłużył sobie też na to, aby dniem jego jubileuszu zajęła się cała Polska, nie tylko Kraków. Pomijając bowiem okoliczności, że wychował on dwa pełne pokolenia, rozpruszone dziś po całym kraju — może śmiało stawianym być za wzór pracownika na trudnej niwie nauczycielstwa najniższego. Zawodowi oddał się z całym poświęceniem, nie szukając rozgłosu, lecz znajdując zadowolenie i nagrodę, jeżeli widział, że uczniowie, którzy wyszli z pod jego ręki, są prawymi Polakami, pracę pojmują serio i kochają ją całą duszą. To dodawało mu siłę do dalszej pracy na niwie pedagogicznej, na której kartach nazwisko swe zapisał złotymi głoskami.

Niespożyte wprost zasługi położył też około podniesienia godności i znaczenia stanu nauczycielskiego. Na stanowisku prezesa Polskiego Związku Nauczycieli szkół powszechnych, którego był założycielem i jest pierwszym przewodniczącym, rozwiniął tak owocną dla nauczycielstwa działalność, że długie lata nazwisko jego nie zejdzia z ust kolegów i koleżanek mających mu tyle do zawdzięczenia.

Oto wzór nauczyciela wychowawcy, jakich daj nam Boże jak najwięcej. W zdrowiu i czerstwości obchodzi dziś Jubilat czterdziestolecie swej żmudnej pracy, nie ustając ani na chwilę w dążeniu do wytkniętego celu, którym jest dać polskiemu społeczeństwu obywateli czujących po polsku i znają-

cych wartość pracy, oraz obrona praw nauczycielstwa i wywalczenie mu znaczenia i uznania jakie mu się należy.

## Jugosłoweńscy goście w Krakowie.

Młych gości witał Kraków w bieżącym tygodniu w swych murach. W drodze powrotnej z Warszawy przybył do nas chór młodzieży akademickiej uniwersytetu zagrzebskiego „Mładost” i wystąpił z kon-



Czterdziestolecie pracy pedagogicznej: Stanisław Nowak, zasłużony założyciel i pierwszy prezes Związku pol. naucz. szk. pow.

certami w sali Teatru powszechnego i w Ognisku dla żołnierzy Y.M.C.A. Chórowi towarzyszy wybitny muzyk profesor Dobronic.

Południowosłoweńscy goście wystąpili z szeregiem koncertów w Warszawie, Poznaniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie i Lwowie, przyjmo-

wani wszędzie nadzwyczaj serdecznie i owacyjnie. Koncerty krakowskie, złożone z utworów muzyki ludowej, spotkały się z gorącym przyjęciem tak krytyków jak i słuchaczy, świadczące o wysokim poziomie kultury muzycznej u Słowian południowych i ich artystycznym smaku.

Oklaskiwano gorąco produkcje wokalne przedstawicieli bratniego narodu, któremu również, jak i nam, udało się, dzięki wojnie, skruszyć pęta wiekowej niewoli.

We środę dnia 2 lutego b. r. odbyło się na krakowskim Uniwersytecie uroczyste przyjęcie uczestników Chóru.

Na uroczystość tę przybyła tłumnie publiczność i młodzież akademicka. Do gości, którzy zajęli pierwsze miejsca przemówił rektor Uniw. Jagiel. Estreicher, który przybył na uroczystość w gronie profesorów. Serdeczne swoje przemówienie zakończył mowca okrzykiem na cześć Chorwacy.

Imieniem młodzieży akademickiej przemówił p. Wł. Zaliński, na co odpowiedział prezes chóru „Mładost” p. Lokowicz, który dziękując za przyjęcie podniósł wysoki poziom kultury polskiej, o której przekonał się zwiedzając polskie miasta. Kultura polska nie ustępuje — mówił mowca — niczem kulturze francuskiej i włoskiej.

Po przemówieniach goście odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”, a następnie swój narodowy hymn.

## Francja, a rozbrojenie Niemiec.

W ubiegłym tygodniu zebrała się w Paryżu Rada Najwyższa. Na porządku dziennym obrad znajdowała się kwestya rozbrojenia Niemiec i odszkodowania, mającego być przez nie zapłaconem. Jest to jedno z głównych postanowień traktatu wersalskiego, nie mogące się, dzięki różnicy zdań między aliantami, doczekać ostatecznego załatwienia. Francja była stale za tem, aby odnośne punkty traktatu były jak najszybciej wykonane, Anglia, a za jej dyktandem i Włochy, starały się o ich złagodzenie. Nagle obudziło się w Anglii litościwe serce, które nie pozwalało jej pozbawić Niemcy obrony przed rosnącym coraz bardziej niebezpieczeństwem bolszewizmu, co się zaś tyczy odszkodowania, narazić je na ruinę finansową. Stany Zjednoczone i Japonia nie wiele sobie robią z tego, co się dzieje w Europie. Ich uwaga zwrócona jest w inną stronę, tutaj rolę swą uważają za skończoną.

Poczuwszy zatem sprężający podmuch wiatru, wiejący właśnie z tej strony, z której zapowiadały



Jugosłoweńscy goście w Krakowie: Członkowie akad. chóru „Mładost” po uroczystym przyjęciu w auli Uniwersytetu krakowskiego w dniu 2 lutego b. r.